

Wyrokiem sądu bożego

Kat

Duszę broń, bo mary dar wykrada,
Duszę broń, bo ma naga rażąco pierś,
Duszę broń, bo gołym dach odpada,
A na co Ci los szampana gdy „ginie” we łzie?

Do lochu precz! lizać dno. Precz! Mało na rok.
Tu woli psucia ukaże kres wydarty z kamienia chleb.

Strach jął na Twe nogi siadać,
Nocą bić do bram kata, by spytać się,
Bo za długo, długo każe nieść wzrok na lustrzanym tle.
Larwy to tron, to tron. Anieli głos wzywa plebs.

Do lochu precz! lizać dno. Precz! Mało na rok.
Tu woli psucia ukaże kres wydarty z kamienia chleb.

Ona drży, a fen i moc w głodzie swym lecą,
Kojąc cios - ofiarny krok. Ona drży, może to...

Ona drży, a fen i moc w głodzie swym lecą,
Kojąc cios - ofiarny krok. Ona drży, może to...

Odwagi zrąb tamuje łzy,
A wy - och! A wy - nie! A wy - w krzyk!
Marny to dom, to dom, każdy w nim ujada, tnie.
Marny to dom, to dom, jego gwar wygania mnie.

Do lochu precz! lizać dno. Precz! Mało na rok.
Tu woli psucia ukaże kres wydarty z kamienia chleb.

Ona drży, a fen i moc w głodzie swym lecą,
Kojąc cios - ofiarny krok. Ona drży, może to
Brak nieba w nas?